

# Urszula Nowicka

---

## Małżeństwo pod warunkiem według tradycji u prawa katolickich kościołów wschodnich

---

Ius Matrimoniale 14 (20), 89-113

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Urszula Nowicka

**MAŁŻEŃSTWO POD WARUNKIEM  
WEDŁUG TRADYCJI I PRAWA KATOLICKICH  
KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH****Wstęp**

Zgodnie z postanowieniami Soboru Watykańskiego II *Kościół Wschodu jak i Zachodu mają prawo i obowiązek rządzenia się wedle własnych osobnych przepisów, jako że zaleca je czcigodna starodawność oraz że bardziej odpowiadają obyczajom miejscowych wiernych i wydają się być przydatniejsze do zadbania o dobro dusz*<sup>1</sup>. Te odrębne przepisy nie mogą i nie sprzeciwiają się jedności Kościoła oraz nie stanowią żadnej sprzeczności w ustawodawstwie Kościoła powszechnego, mimo że nie wszystkie kwestie regulowane są w sposób identyczny we wschodnim i w zachodnim katolicyzmie.

Do takich przepisów należy regulacja małżeństw warunkowych. A ponieważ dotyczy ona bezpośrednio istoty małżeństwa – zgody nupturientów – na gruncie nauki prawa kanonicznego pojawiało się i pojawia do dziś wiele pytań i wątpliwości. Aby zrozumieć z czego one wynikają i jaka jest ich przyczyna, nie wystarczy interpretacja aktualnie obowiązujących przepisów prawnych, ale trzeba sięgnąć do historii, należy poznać także mentalność, kulturę i zwyczaje Wschodu. Oczywiście tak bogatej tradycji nie da się przedstawić w krótkim opracowaniu, natomiast to, co najistotniejsze w interesującym nas zagadnieniu będzie przenikać wszystkie rozważane poniżej kwestie. W kontekście małżeństwa warunkowego jest to przede wszystkim pneumatologiczna koncepcja małżeństwa, skoncentrowanie uwagi zwłaszcza na wydarzeniu religijnym, jakim jest zawarcie przymierza małżeńskiego, konieczność bezwarunkowości aktu woli, z którym związane

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich Ecclesiarum Orientalium*, 24 XI 1964 r., AAS 57 (1965), n. 5; tekst polski w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje – dekrety – deklaracje*, Poznań 2002, s. 179, n. 5.

jest zawsze kapłańskie błogosławieństwo. Nie jest to z pewnością wizja sprzeczna z koncepcją łacińską, bądź jej nieznaną. A jednak ten sam ustawodawca w Kodeksie Wschodnim promulgowanym siedem lat po kodyfikacji łacińskiej odrzuca możliwość ważności małżeństwa zawartego pod jakimkolwiek warunkiem. Mimo że w Kodeksie Prawa Kanonicznego taką ewentualność dopuścił, przynajmniej w tym, co dotyczy warunków *de praesenti* oraz *de praeterito*. To tak, jakbyśmy brali pod uwagę z jednej strony „czystość” intencji, jaka powinna cechować składanie z siebie daru drugiej osobie w małżeństwie, z drugiej zaś strony poszanowanie woli kontrahenta w wyborze jego stanu życia, nawet poprzez uzależnienie skuteczności wyrażonej woli od warunku. Czy można mówić o słuszności tylko jednej z nich? I którą uznać za obowiązującą, gdy małżeństwo zawiera wierny obrządku wschodniego z łacinnikiem?

### 1. Aspekt historyczny małżeństwa warunkowego

Zgoda małżeńska uzależniona od jakiegokolwiek warunku jest daleka od ideału, jakiego naucza Kościół, a jakim powinien być wzajemny dar z siebie przekazany małżonkowi i od niego przyjęty. Warunek bowiem sam w sobie sprzeciwia się istocie małżeństwa i czyni je niepewnym. Tym bardziej, jeśli patrzy się na małżeństwo z jego perspektywy sakramentalnej, jeśli w pierwszej kolejności bierze się pod uwagę *świętość węzła małżeńskiego*, a nie tylko jego aspekt prawny. Tym bardziej niewłaściwym staje się postawienie warunku, kontrastuje bowiem z charakterem świętym samego elementu konstytutywnego zawarcia małżeństwa. Stąd też w Kościołach wschodnich, tak bardzo skoncentrowanych na rzeczywistości mistycznej małżeństwa, opartego nie tylko na wzajemnej zgodzie stron, ale także na kapłańskim błogosławieństwie, instytucja warunku dołączanego do konsensu nie była znana, nie była w ogóle brana pod uwagę aż do XIX wieku<sup>2</sup>. Nie oznaczało to nieważności małżeństw zawartych pod warunkiem, ale przeciwnie – dołączenie warunku do małżeństwa było traktowane jako nieważne, a sam warunek uważany za wręcz niepostawiony, co w konsekwencji nie miało żadnego wpływu na ważność wyrażonej zgody małżeńskiej<sup>3</sup>. Jak się wydaje, przy-

<sup>2</sup> Por. F. Galtier, *Le mariage. Discipline orientale e discipline occidentale. La reforme du 2 Mai 1949*, Beirouth 1950, s. 215.

<sup>3</sup> Taka jest opinia zdecydowanej większości autorów – por. choćby J. PRADER, *Il matrimonio in Oriente e in Occidente*, Kanonika 1, Roma 1992, s. 187; P. LORENZO, *Il matrimonio condizionato*

czynny tego stanu rzeczy należy poszukiwać w fakcie, że Kościoły wschodnie zawsze z pewną „niepewnością” patrzyły na łacińską koncepcję zgody małżeńskiej, w której przeważała koncepcja kontraktualistyczna<sup>4</sup>, przejęta z prawa rzymskiego, co w konsekwencji prowadziło do przyjęcia możliwości stawiania warunków przy zawieraniu umów, także umowy małżeńskiej (choć według tradycji rzymskiej niektóre sprawy nie dopuszczały warunku, m.in. małżeństwo jako wspólnota całego życia)<sup>5</sup>. Formą asekuracji przed wpływem tradycji łacińskiej mogło być właśnie odrzucenie instytucji małżeństwa warunkowego, poprzez nieuznawanie możliwości dołączania jakichkolwiek warunków do konsensu małżeńskiego. Na dowód tego warto przytoczyć w tym miejscu – za E. Hermanem – postanowienia partykularne zawarte w austriackiej instrukcji o małżeństwach, zaaprobowanej przez Stolicę Apostolską w 1855 r.: *Condiciones, quae in consensu declaratione haud exprimuntur, pro non appositis habendae sunt*<sup>6</sup>. Jednakże w końcu XIX i na początku XX wieku niektóre katolickie Kościoły wschodnie zaczęły przyjmować w swoim ustawodawstwie partykularnym – w zakresie także małżeństwa warunkowego – dyscyplinę łacińską. Chociażby Kościół syryjski, na Synodzie Sciarfense w 1887 r. w pełni przejął regulacje zachodnie o warunku godziwym przyszłym oraz o warunkach *de presenti* oraz *de praeterito*, dla dołączenia których wymagana była słuszna przyczyna oraz ze-

---

*nel diritto della Chiesa orientale*, Il Diritto di famiglia e delle persone 22/3 (1993), s. 802-804; M. TINTI, *Condizione esplicita e consenso implicitamente condizionato nel matrimonio canonico*, Roma 2000, s. 90; R. GIRGIS, *I Matrimoni misti nelle situazioni particolari delle Chiese Patriarcali Cattoliche*, Beyrouth 2002, s. 191; C. GULLO, *Il problema della retroattività o meno della norma riguardante il matrimonio condizionato (can. 1102 § 1 CIC e can. 826 CCEO)*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, vol. II: *Il consenso*, Studi Giuridici LXI, Città del Vaticano 2003, s. 479; R. Colantonio, *La „conditio de futuro”*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, vol. II *Il consenso*, Studi Giuridici LXI, Città del Vaticano 2003, s. 425; CL. GALLAGHER, *Marriage and the Revised Canon Law for the Eastern Catholic Churches*, Studia Canonica 24 (1990), s. 82; E. Herman, *Annotaciones ad Motu proprio Crebrae Allatae sunt*, Periodica 38 (1949), s. 109; A. Coussa, *Epitome praelectionum de iure ecclesiastico orientali*, vol. III, Roma 1950, s. 179. Są jednak również autorzy, którzy utrzymują stanowisko przeciwne, tzn. że w Tradycji wschodniej zawsze istniała koncepcja nieważności każdego małżeństwa warunkowego – por. D. Llamazares, *Condición y matrimonio en el Derecho Canónico*, León 1976, s. 212; D. Tirapu, *El consentimiento condicionado y el c. 1102 del Código de Derecho canónico*, Ius Canonicum 51 (1986), s. 325.

<sup>4</sup> Por. J. Prader, *La legislazione matrimoniale latina e orientale, problemi interecclesiali, interconfesionali e interreligiosi*, Roma 1993, s. 43.

<sup>5</sup> Por. Dec. C. Stankiewicz, 30 I 1992 r., RRD 84 (1992), s. 12.

<sup>6</sup> *Instructio de causis matrimonialibus in usum iudiciorum ecclesiasticorum Imperii austriaci*, 4 V 1855, § 55. – Zob. E. Herman, *De interpretatione can. 83 CA*, w: *Monitor Ecclesiasticus* 76 (1951), s. 510.

zwolenie biskupa<sup>7</sup>. Tak samo zgodny z dyscypliną łacińską był Synod narodowy armeński, odprawiony w Rzymie w 1911 r., grożący karami tym, którzy ośmieliliby się zawrzeć małżeństwo pod warunkiem bez zgody biskupa<sup>8</sup>. Takie normy nie mogły być akceptowane na gruncie prawa wschodniego, jako niezgodne z jego wielowiekową tradycją, bo sprzeciwiające się istocie paktu małżeńskiego mającego charakter święty, który nie może być niczym uwarunkowany. Dlatego też – jak pisze J. Galassi – konieczna była powszechna regulacja, która jednoznacznie zniosłaby wcześniejsze normy partykularne ustanawiane na wspomnianych synodach, akceptujące hipotezę ważnych małżeństw warunkowych<sup>9</sup>. Niestety, kan. 83 promulgowanego w 1949 r. przez Piusa XII motu proprio *Crebrae allatae sunt*, zamiast położyć kres jakimkolwiek dyskusjom na temat małżeństw warunkowych w prawie wschodnim, otworzył obszerną dyskusję doktrynalną dotyczącą jego znaczenia prawnego. W kanonie tym znalazło się bowiem sformułowanie *matrimonium sub conditione contrahi nequit* – nie można zawrzeć małżeństwa pod warunkiem. Norma ta była wspólna dla wszystkich rodzajów warunków; odmiennie niż w Kodeksie łacińskim z 1917 r. nie odróżniano warunków przeszłych, teraźniejszych i przyszłych, godziwych i niegodziwych, ale do nich wszystkich odnoszono jedną i tą samą regulację prawną. Jednakże – takie pytanie pojawiło się niemal natychmiast wśród ówczesnych kanonistów – jaka w rzeczywistości jest sankcja dołączona do małżeństwa warunkowego? Tzn. czy dołączenie warunku skutkuje nieważnością małżeństwa czy może intencją prawodawcy było wprowadzenie jedynie jego zakazu, co w konsekwencji oznaczałoby sankcję niegodziwości. Dyskusja taka zrodziła się dlatego, że w cytowanym kan. 83 zabrakło słowa *valide*, przez co charakter normy stał się niejasny i – jak się okazało – szczególnie trudny w interpretacji. *Nie można zawrzeć małżeństwa pod warunkiem* – zadawano pytanie, czy oznacza to, że dołączenie warunku powoduje nieważność małżeństwa czy też, że mimo warunku będzie ono zawsze ważne, gdyż tenże należy uważać za niepostawiony?

W odpowiedzi na tak sformułowane pytania w ówczesnej doktrynie ukształtowały się trzy różne opinie, trzy rodzaje interpretacji, z których dwie dotyczyły prawa materialnego, trzecia natomiast skoncen-

<sup>7</sup> *Synodus Sciarfensis Syrorum*, 1887, Romae 1906, cap. V, art. XV, § 3, n. 6.

<sup>8</sup> *Acta e Decreta Concilii Armenorum*, 1911, Romae 1913, n. 567.

<sup>9</sup> Por. J. Galassi, *Il matrimonio condizionato nel diritto canonico orientale*, Ephemerides Iuris Canonici 6 (1950), s. 238.

trowana była na prawie procesowym, tzn. dotyczyła dopuszczalności przyczyny nieważności małżeństwa *ex capite conditionis appositae*<sup>10</sup>.

Według pierwszej koncepcji, za którą opowiadała się przeważająca część kanonistów<sup>11</sup>, norma kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt* powinna być traktowana jako zakaz zawarcia małżeństwa, z którym złączona byłaby jedynie sankcja niegodziwości. Takie stanowisko było wynikiem przekonania, iż intencją prawodawcy kościelnego było przywrócenie pierwotnego stanu autentycznej tradycji wschodniej, naruszonej poprzez recypowanie w niektórych ustawodawstwach partykularnych dyscypliny łacińskiej, o czym była mowa powyżej. Jak wspomniano, Kościoły wschodnie nie znały instytucji warunków w zgodzie małżeńskiej, dlatego traktowały je jako nieważne, a w konsekwencji nie mające wpływu na ważność małżeństwa. Skoro w niektórych Kościołach pojawiły się tendencje zmierzające do przyjęcia dyscypliny łacińskiej, akceptującej – pod pewnymi warunkami – dołączenie warunku do konsensu małżeńskiego, to należałoby przypuszczać, iż kodyfikatorzy prawa wschodniego, jak pisze J. Prader, *in hac norma neum cum antiquissima traditione orientali servare voluisse*<sup>12</sup>, a zatem chcieli utrzymać, że warunek nie tyle powoduje wadę zgody małżeńskiej, ile sam stanowi wadę i musi być traktowany *ubi non adiecta*<sup>13</sup>. Najwybitniejszy przedstawiciel tej opinii, E. Herman, nie miał żadnej wątpliwości co do sensu i znaczenia normy omawianego kan. 83, twierdząc, iż już z samego jej tekstu wynika raczej zakaz niż nieważność małżeństwa, co – jego zdaniem – nie stanowi żadnej nowości na gruncie prawa wschodniego, ale jest kontynuacją wielowiekowej tradycji wschodniej – stąd należy mówić o nieważności warunku, a nie konsensu małżeńskiego<sup>14</sup>. Kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt* zawierałby zatem jedynie zakaz, pociągający za sobą domniemanie prawne za niedodaniem wa-

---

<sup>10</sup> Por. M. Tinti, *Condizione esplicita...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>11</sup> Por. J. Prader, *Il diritto matrimoniale latino e orientale: studio comparativo*, w: S. GHERRO (red.), *Studi sul Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*, Padova 1994, s. 60; J. GALASSI, *Il matrimonio condizionato...*, dz. cyt., s. 231-238; V. DEL GIUDICE, *Qualche considerazione sulle condizioni de futuro di cui al can. 1092 CIC*, w: *Il Diritto Ecclesiastico* 60 (1949), s. 307; F. GALTIER, *Le mariage...*, dz. cyt., s. 209; E. GRAZIANI, *Matrimonium sub conditione contrahi nequit*, *Ephemerides Iuris Canonici* 6 (1950), s. 221-230; V.J. POSPISHIL, *Code of Oriental Canon Law. The Law on Marriage: Interracial Marriage Law Problems*, Chicago 1962, s. 131; M. ŻUROWSKI, *Matrimonium sub conditione*, *Periodica* 64 (1975), s. 141-146.

<sup>12</sup> Por. J. Prader, *De consensu matrimoniali condizionato*, *Nuntia* 6 (1978), s. 34.

<sup>13</sup> Por. M. Tinti, *Condizione esplicita...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>14</sup> Zob. E. Herman, *De interpretatione can. 83 CA*, art. cyt., s. 510 i 514.

runku. W konsekwencji, w konkretnym przypadku, gdyby faktycznie warunek zaistniał, trzeba by przedstawić potrójną argumentację, aby usunąć domniemanie prawne. Po pierwsze należałoby zbadać, że warunek faktycznie został dołączony, udowodnić jego weryfikację negatywną oraz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nupturient postąpił wbrew nakazowi prawa<sup>15</sup>. I wówczas – jak było powszechnie przyjmowane w doktrynie – należałoby uznać skutki prawne przewidziane w kan. 1092 KPK/1917, a zatem zgoda byłaby skuteczna w zależności od natury warunku oraz jego weryfikacji<sup>16</sup>. Jednakże w tym zakresie jak najbardziej słuszna wydaje się opinia J. Pradera i trudno byłoby się nie zgodzić z zaproponowaną przez niego koncepcją obojętności całego kan. 1092 KPK/1917 do małżeństw katolików wschodnich. Autor ten stwierdza bowiem, iż aplikowanie normy łacińskiej wydaje się logiczne jedynie wtedy, gdy rozpatruje się znaczenie prawne warunku *de presenti* oraz *de praeterito*, czyli tzw. warunków niewłaściwych. W prawie wschodnim nie jest natomiast dopuszczalna instytucja warunku godziwego przyszłego, o którym mowa w n. 3 kan. 1092 KPK/1917. Zgodnie z jego treścią *warunek raz postawiony i nieodwołany, jeżeliby odnosił się do przyszłości, a był godziwy, ważność małżeństwa zawiesza*<sup>17</sup>. Zgodnie z tradycją Kościołów wschodnich, potwierdzoną autorytatywnie w kan. 85 motu proprio *Crebrae allatae sunt* (a obecnie także w kan. 828 KKKW), do ważności małżeństwa wymagana jest nie tylko zgoda wyrażona przez nupturientów, ale także *ritus sacer*, czyli ryt święty, który wyraża się w błogosławieństwie ślubnym kapłana. Ono – w przeciwieństwie do tradycji łacińskiej, która benedykcji ślubnej przypisuje jedynie znaczenie liturgiczne, w dyscyplinie wschodniej stanowi element istotny wzajemnej formy zawarcia małżeństwa. I nie da się w żaden sposób zawiesić skuteczności tego błogosławieństwa, gdyż – słusznie zauważa J. Prader – albo wywiera ono swój skutek w momencie jego udzielania, albo nie ma żadnego skutku. Stąd też małżeństwo zawarte pod warunkiem zawieszającym jest nieważne z powodu braku formy ka-

<sup>15</sup> M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskiego Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 274; M. Wróbel, *Zawarcie małżeństwa pod warunkiem w świetle prawa kościelnego*, Lublin-Sandomierz 2003, s. 128.

<sup>16</sup> *Non matrimonium irritum declaratur, sed additio condicionis prohibita... Si vero conditio addita est, validitati matrimonii obest aut secus pro condicionis natura et verificatione.* – Por. E. Herman, *De disciplina sacramenti matrimonii pro Ecclesia Orientali*, Romae 1964, s. 206-207.

<sup>17</sup> *Conditio semel apposita et non revocata: 3° Si de futuro licita, walorem matrimonii suspendit.*

nonicznej – ponieważ w momencie udzielania błogosławieństwa kapłańskiego nie istnieje zgoda małżeńska, zaś w chwili zrealizowania się wydarzenia podporządkowanego warunkowi, brakuje rytu świętego<sup>18</sup>. Dlatego J. Prader, podsumowując swoje rozważania stwierdza, iż słowo *nequit* użyte w treści kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt* „*effectum irritantem habere quando agitur de conditione de futuro, effectum vero prohibentem quando agitur de conditione de praeterito vel de praesenti*”<sup>19</sup>.

Druga interpretacja przyznawała sformułowaniu użytemu w kan. 83 walor unieważniający. W praktyce oznaczałoby to, że sam fakt dołączenia jakiegokolwiek warunku do zgody małżeńskiej powodowałby nieważność małżeństwa<sup>20</sup>. Zwolennicy tej opinii podkreślali przede wszystkim, że dla ważnego małżeństwa potrzebny jest *czysty* konsens, tzn. ukształtowany i wyrażony bez dołączania jakichkolwiek warunków. Tym samym małżeństwo stworzone przez zgodę warunkową będzie zawsze nieważne, właśnie z braku zgody, której wymaga się dla powstania małżeństwa, tzn. z tej racji, że na drodze naturalnej skuteczności konsensu małżeńskiego staje pozytywne prawo Kościoła, zabraniające zawierania małżeństwa *sub condicione*<sup>21</sup>. G. Dossetti sugeruje nawet, że sformułowanie użyte w kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt* samo w sobie implikuje nieważność małżeństwa zawieranego pod warunkiem. Skoro bowiem – zdaniem Autora – w odnośnej normie brakuje pozytywnego przyznania ważności małżeństwu warunkowemu, to tym samym sformułowanie *sub condicione contrahi nequit* równa się stwierdzeniu, że warunek *non vitiat sed vitiat*<sup>22</sup>. Oceniając taką hipotezę z perspektywy dzisiaj obowiązującego ustawodawstwa, należałoby ją odrzucić ze względu na treść kan. 1495 KKKW, zgodnie z którym *jedynie te ustawy nale-*

<sup>18</sup> Por. J. Prader, *Il consenso matrimoniale condizionato*, w: *Il matrimonio nel Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, Studi Giuridici XXXII, Città del Vaticano 1994, s. 179; tenże, *De consensu matrimoniali...*, art. cyt., s. 37.

<sup>19</sup> J. Prader, *De consensu matrimoniali...*, art. cyt., s. 38.

<sup>20</sup> Reprezentantami takiej opinii byli m.in. V. del Giudice, *Qualche considerazione sulle condizioni...*, art. cyt., s. 307; I. GALASSI, *Il matrimonio condizionato...*, art. cyt., s. 213; A. Scheuermann, *Das Brecht der Orientalischen Kirche*, TithQuschr 1951, s. 64; K. Mörsdorf, *Lehrbuch des Kirchenrechts*, II, München-Paderborn-Wien 1967, s. 236; D. Llamazares, *Condición y matrimonio...*, dz. cyt., s. 211-213; M.F. Pompedda, *Il consenso matrimoniale*, w: *Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto canonico*, Padova 1984, s. 81-82.

<sup>21</sup> Por. V. del Giudice, *Qualche considerazione sulle condizioni...*, art. cyt., s. 307.

<sup>22</sup> G. Dossetti, *La figura del contratto preliminare e il contratto matrimoniale*, in *questioni attuali di diritto canonico*, Analecta Gregoriana 69, Roma 1955, s. 387-388.



ży uznać za unieważniające lub uniezdalniające, które wyraźnie postanawiają, że akt jest nieważny albo osoba niezdolna. Pamiętajmy jednak, że wspomniany Autor sformułował swoją opinię w r. 1955, a ówczesnie obowiązująca kodyfikacja prawa wschodniego takiego przepisu nie zawierała<sup>23</sup>. Niemniej jednak również D. Salachas potwierdza, że choć formuła użyta w kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt* nie jest rzeczywiście wyrażona dostatecznie jasno i formalnie nie jest to powiedziane wyraźnie, to jednak w słowie *nequit* oddana jest z całą pewnością walor nieważności<sup>24</sup>.

Według trzeciego kierunku interpretacyjnego, skoncentrowanego – jak wspomniano powyżej – na prawie procesowym, musi być zanegowane prawo do zaskarżania ważności małżeństwa zawartego pod warunkiem<sup>25</sup>. Kryterium stosowanym w kształtowaniu się tego stanowiska jest odróżnienie funkcjonowania warunku na forum wewnętrznym oraz zewnętrznym. Bowiern na forum wewnętrznym małżeństwo rzeczywiście zależy jedynie od woli kontrahentów; dlatego, jeśli warunek został postawiony i w momencie wyrażania konsensu małżeńskiego nie zweryfikował się, wówczas w konsekwencji brakuje zgody i małżeństwo jest nieważne. Jednak na forum zewnętrznym warunek – zgodnie z tą opinią – należy uważać za niepostawiony, a w skutek tego małżeństwo trzeba zawsze uznawać za ważne<sup>26</sup>.

Przedstawione trudności interpretacyjne spowodowały konieczność weryfikacji sformułowania zawartego w normie kan. 83 *Crebrae allatae sunt*. Powołana w 1972 r. przez papieża Pawła VI Papiejska Komisja do Spraw Rewizji Kodeksu Wschodniego Prawa Kanonicznego kontynuowała prace wcześniej istniejącej komisji, biorąc pod dyskusję także kwestie już ustalone, powodujące jednak szczególne wątpliwości i spory interpretacyjne w doktrynie. Wśród nich znalazła się także kwestia konsensu warunkowego.

<sup>23</sup> Co nie oznacza pominięcia czy odrzucenia takiego przepisu przez kodyfikację wschodnią, ale wynika z faktu, że obejmowała ona swym zakresem jedynie cztery działy prawa, wśród których nie znalazły się normy ogólne, czy – odpowiadające dzisiejszemu tytułowi KKKW – ustawa, zwyczaj, akty administracyjne.

<sup>24</sup> Por. D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio nel Nuovo Diritto Canonico delle Chiese orientali*, Bologna 2003, s. 175.

<sup>25</sup> Por. G. Oesterle, *De disciplina sacramenti matrimoni pro Ecclesia Orientali sub luce CIC*, *Monitor Ecclesiasticus* 76 (1951), 303; TENZE, *De consensu matrimoniali in Iure pro Ecclesia orientali*, *Il Diritto ecclesiastico* 61 (1950), s. 802.

<sup>26</sup> Por. M. TINTI, *Condizione esplicita...*, dz. cyt., s. 93; por. także M. WRÓBEL, *Zawarcie małżeństwa pod warunkiem...*, dz. cyt., s. 128.

## 2. Prace Komisji kodyfikacyjnej

Zasadniczym pytaniem, jakie postawili sobie Konsultorzy wspomnianej komisji rewizyjnej była kwestia, czy – w świetle istniejących sporów doktrynalnych – należy zmodyfikować istniejącą normę, zawartą w kan. 83 motu proprio *Crebrae allatae sunt*. Początkowo, właśnie w celu wyeliminowania trudności, jakie niosło za sobą w zakresie interpretacyjnym wcześniejsze sformułowanie, opowiedziano się na korzyść formuły, zgodnie z którą byłoby uważane za nieważne małżeństwo zawarte pod jakimkolwiek warunkiem: *matrimonium sub conditione valide iniri nequit*<sup>27</sup>. Ta propozycja została jednak „zablokowana” przez niektórych Konsultorów, którzy preferowali pozostawienie poprzedniego tekstu, zawartego w motu proprio *Crebrae allatae sunt*. Ale ci byli w mniejszości – większość utrzymywała, iż fakt uznawania przez zdecydowaną większość doktryny sensu istniejącego kanonu jedynie w aspekcie zakazującym, wyklucza możliwość jej zachowania w przygotowywanym tekście Kodeksu. Pojawiły się głosy, aby sformułować kanon w sposób następujący: *matrimonium sub conditione iniri nequit. Si nihominus condicio apposita sit, pro non adiecta habetur*. Twierdzono, iż dzięki takiej klauzuli nie byłoby wątpliwości, że zgoda nie może być ograniczona *ab extrinseco*, tzn. zależnie od zweryfikowania się lub nie okoliczności zewnętrznych, od których można by uzależnić ważność i skuteczność konsensu małżeńskiego, ale jedynie *ab intrinseco* czyli przez wykluczenie pozytywnym aktem woli istotnego przymiotu lub istotnego elementu małżeństwa. To – zdaniem Konsultorów – korespondowałoby z prawdziwą tradycją wschodnią<sup>28</sup>. Jednak i ta propozycja nie otrzymała zgody niektórych organów konsultacyjnych, przede wszystkim z trzech powodów. Po pierwsze dlatego, że – jak twierdzono – takie sformułowanie domaga się odróżnienia różnych rodzajów warunku, co nie zostało uczynione. Po drugie – w kanonie znów użyto słowa *nequit*, które już wcześniej spowodowało wiele sporów interpretacyjnych. Użycie go po raz kolejny w niczym nie wyjaśni dotychczasowych niejasności, gdyż jego znaczenie, w sensie prawnym, nie jest jednoznaczne. I w końcu po trzecie – klauzula *pro non adiecta habetur* powodowałaby konieczność przyjęcia ważności zgody małżeńskiej, podczas gdy w rzeczywistości jej skutki by nie istniały. To z kolei byłoby

---

<sup>27</sup> Por. *Nuntia* 6 (1978), n. 39.

<sup>28</sup> Por. *Nuntia* 10 (1980), n. 14.

przeciwne fundamentalnej zasadzie, zgodnie z którą zgoda małżeńska nie może być uzupełniona przez żadną władzę ludzką<sup>29</sup>.

Ostatecznie, po gruntownej analizie wszystkich przedstawionych propozycji oraz ich weryfikacji z tradycją wschodnią, zdecydowano się na powrót do koncepcji początkowej, ustanawiającej niezgodność dołączenia jakiegokolwiek warunku do zgody małżeńskiej z jej ważnością. W ten sposób Konsultorzy zaakceptowali treść kanonu, która znalazła się w promulgowanym w 1990 r. Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich: *matrimonium sub condicione valide celebrari non potest*. Tak sformułowana norma – jak stwierdza P. Gefaell – bazuje na tradycji wschodniej, która zawsze odrzucała możliwość dołączenia warunku do zgody małżeńskiej – to prawda, że dokonywało się to w ten czy w inny sposób (o czym była mowa powyżej), ale mimo wszystko zawsze w sposób bardziej radykalny niż w Kościele łacińskim<sup>30</sup>.

### 3. *Matrimonium sub condicione valide celebrari non potest*

Od chwili promulgacji Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich nie ma już żadnej wątpliwości co do wpływu warunku na zgodę małżeńską. Istnieją wprawdzie kanoniści, którzy uważają, że chociaż kan. 826 KKKW pozbawił nupturientów możliwości zawarcia małżeństwa warunkowego, to jednak nie rozwiązał do końca kwestii zgody wyrażonej pod warunkiem. Stoją oni na stanowisku, że chociaż wspomniany kanon ma charakter unieważniający małżeństwo zawarte pod jakimkolwiek warunkiem, to jednak w sytuacji, gdyby ktoś faktycznie uwarunkował konsens, należałoby sprawę poprowadzić według ogólnych zasad o zgodzie warunkowej<sup>31</sup>. Wydaje się jednak, że użyte w kan. 826 sformułowanie *valide (...) non potest* rozstrzygnęło wcześniejsze dyskusje i niejasności – aktualne prawo opowiedziało się na korzyść nieważności małżeństwa zawartego pod warunkiem, odrzucając tym samym koncepcję niegodziwości aktu i traktowanie ewentualnego warunku jako niepostawionego. Zawsze, ilekroć którakolwiek ze stron uzależniłaby swój konsens małżeński od jakiegokolwiek warunku – małżeństwo, na mocy prawa wschodniego, będzie nieważne. Nie przypadkowo użyto powyżej słowa *zawsze*. Bo

<sup>29</sup> Por. *Nuntia* 15 (1982), nn. 79-80.

<sup>30</sup> P. GEFALL, *Il matrimonio condizionato durante la codificazione Pio-benedettina fonte del c. 826 CCEO, Ius Ecclesiae* 7 (1995), s. 589.

<sup>31</sup> Por. M. Wróbel, *Zawarcie małżeństwa pod warunkiem...*, dz. cyt., s. 129.

wiem zgodnie z zamysłem prawodawcy kościelnego każdy warunek powoduje nieważność małżeństwa. W przeciwieństwie do legislacji łacińskiej, kodyfikacja wschodnia nie odróżnia poszczególnych rodzajów warunków, ale co do skuteczności zrównuje je ze sobą. Oznacza to, że dla prawa katolickich Kościołów wschodnich nie ma żadnego znaczenia, czy chodzi w danym przypadku o tzw. warunek właściwy czyli dotyczący przyszłości czy też o warunki niewłaściwe, tzn. *de praesenti* i *de praeterito*. Wiadomo, że na mocy kan. 1102 KPK nieważność małżeństwa powoduje jedynie *condicio de futuro*. Z kolei w tym, co dotyczy warunków odnoszących się do przeszłości oraz do terażniejszości, prawodawca łaciński uzależnia ważność zgody małżeńskiej od istnienia lub nieistnienia przedmiotu warunku; przy czym dla godziwości jego dołączenia wymaga pisemnej zgody ordynariusza miejsca<sup>32</sup>. W Kodeksie wschodnim przeciwnie – każdy warunek, niezależnie od jego natury, powoduje nieważność małżeństwa poprzez sam fakt jego postawienia.

Jakie są przyczyny tego typu normy wprowadzonej w ustawodawstwie wschodnim? Odpowiedzi – jak się wydaje – mogą być tutaj przynajmniej dwie. Pierwsza dotyczy w szczególności warunku *de futuro*, druga odnosi się do wszystkich rodzajów *condicio*, biorąc pod uwagę samą niewłaściwość warunkowania aktu, jakim jest zawarcie sakramentalnego małżeństwa. Co do pierwszej kwestii, ponieważ istotą warunku *de futuro* jest uzależnienie ważności zgody od jakiegoś wydarzenia przyszłego i niepewnego, to w konsekwencji trzeba mówić także o zawieszeniu skutków wyrażonego konsensu<sup>33</sup>. Owo zawieszenie, aż do czasu zweryfikowania się warunku, powoduje – jak słusznie stwierdza J. Prader – nie tylko fakt, iż małżeństwo nie jest skuteczne, ale nawet, że nie istnieje w swojej istocie instytucjonalnej. Dlatego ten, kto postawiłby warunek *de futuro* mógłby nie tylko odwołać go w każdym czasie, oczyszczając w ten

---

<sup>32</sup> KPK, kan. 1102 § 1. *Matrimonium sub condicione de futuro valide contrahi nequit. § 2. Matrimonium sub condicione de praeterito vel de praesenti initum est validum vel non, prout id quod condicioni subset, existit vel non. § 3. Condicio autem, de qua in § 2, licite apponi nequit, nisi cum licentia Ordinarii loci scripto data.*

<sup>33</sup> W doktrynie mówi się także o tzw. warunkach przyszłych rozwiązujących, których istota polegałaby na zastrzeżeniu, że w przypadku zweryfikowania się lub nie konkretnego przedmiotu warunku, małżeństwo byłoby rozwiązane. Tutaj jednak należy zgodzić się z P. Bianchi, według którego tenże warunek rozwiązujący wskazuje w gruncie rzeczy na symulację konsensu, polegającą w tym przypadku na zaprzeczeniu jego nieodwołalności i wykluczeniu nierozzerwalności utworzonego węzła małżeńskiego. – Por. P. BIANCHI, *Quando matrimonio è nullo?*, Milano 1998, s. 248.

sposób wadliwą zgodę małżeńską i czyniąc przez to swoje małżeństwo ważnym, ale także mógłby odwołać ów konsens warunkowy, zawierając nowe małżeństwo przez udzielenie ważnej zgody<sup>34</sup>. Dlatego nie może być wątpliwości – i co do tego zgodne są ze sobą normy obu kodeksów prawa kanonicznego (łacińskiego i wschodniego), że małżeństwo zawarte pod warunkiem dotyczącym przyszłości musi być uważane za nieważne. Sam charakter małżeństwa domaga się bowiem, aby zaistniało ono natychmiast po wyrażeniu zgody małżeńskiej, przez co zamysł prawodawcy dotyczący wyeliminowania nie stosowności zawieszonoego małżeństwa oraz w konsekwencji niepewności co do stanu osób, jest jak najbardziej słuszny. Istotne jest tutaj to, o czym wspomniano wyżej, że dla prawa wschodniego małżeństwo zawarte pod warunkiem przyszłym byłoby nieważne także z powodu braku formy kanonicznej, ponieważ w momencie udzielania kapłańskiego błogosławieństwa, małżeństwo nie konstytuuje się w drodze konsensu, który jest zawieszony, z kolei w momencie weryfikacji zdarzenia przyszłego, podległego warunkowi, brakuje rytu świętego<sup>35</sup>. Dla Wschodu bowiem, według którego tradycji małżeństwo dochodzi do skutku nie tylko na mocy zgody stron, ale także poprzez błogosławieństwo kapłana, trudne jest także do zrozumienia, aby miał miejsce *ritus sacer*, podczas gdy sama ważność małżeństwa byłaby pod warunkiem czy to przyszłym, teraźniejszym czy przeszłym<sup>36</sup>. W koncepcji typowo kontraktualistycznej małżeństwa, której hołduje tradycja zachodnia, czyli małżeństwa jako przede wszystkim kontraktu opartego na zgodzie stron, rzeczywiście może być ono poddane warunkowi, jeśli prawo tego nie zabrania; tak jak w innych kontraktach warunki są zgodne z prawem, w oparciu o prawo wolności i autonomii osoby ludzkiej. Jednak gdy weźmie się pod uwagę teologię wschodnią, która w małżeństwo chrześcijańskie angażuje w sposób szczególny pneumatologię, akcja Ducha Świętego działającego w rycie świętym małżeństwa nie może być podporządkowana warunkowi postawionemu przez człowieka. Na łaskę Jezusa Chrystusa, daną za darmo przez Boga Ojca, a przyznaną w Kościele i przez Kościół przez działanie Ducha Świętego, człowiek musi odpowiadać aktem wiernym, wolnym i bezwarunkowym<sup>37</sup>. Akcent, który w teologii wschodniej kładziony jest przede wszystkim na miste-

<sup>34</sup> Por. J. Prader, *Il consenso matrimoniale condizionato*, art. cyt., s. 273.

<sup>35</sup> Por. R. Colantonio, *La „conditio de futuro”*, art. cyt., s. 425.

<sup>36</sup> Por. *Nuntia* 15 (1982), n. 80.

<sup>37</sup> D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio...*, dz. cyt., s. 176-177.

rium małżeństwa, powoduje w konsekwencji, iż mówienie o warunku w akcie religijnym, w rzeczywistości bardzo zbliżonym do sakramentu święceń, w akcie samego Boga, który jest niejako poręczycielem dokonującego się wydarzenia świętego, wydaje się w jakichkolwiek rozważaniach pozbawione sensu<sup>38</sup>. Zgodnie z prawdziwą tradycją wschodnią, błogosławiąc zawierane małżeństwo nie myśli się o uzyskaniu dla swych wiernych umowy prawnej, ale o dokonaniu przede wszystkim aktu religijnego, który w konsekwencji ma również swoje skutki prawne. Fakt, że – jak wspomniano powyżej – nie tylko zgoda jest tym, co konstytuuje małżeństwo, ale także błogosławieństwo Kościoła, czyni samego Boga – można powiedzieć – jego trzecim kontrahentem. Innymi słowy przymierze małżeńskie ma swą podwójną przyczynę: konsens małżeński oraz *Deum, quatenus communitas coniugalis est a Creatore condita suisque legibus instructa*. A co do Boga nie można stawiać warunków<sup>39</sup>. Koncepcja, iż zawarcie sakramentu małżeństwa, *z mocy którego małżonkowie są złączeni przez Boga na obraz nierozzerwalnej unii Chrystusa z Kościołem* (kan. 776 § 2 KKKW) miałyby zostać podporządkowane warunkowi jakiegokolwiek rodzaju, jawi się sama w sobie jako niewłaściwa.

Różnica obu legislacji w zakresie warunku ma zatem swoje źródło w dwóch wielkich tradycjach jednego Kościoła katolickiego. Trafne pytanie stawia jednak w tym kontekście P. Bianchi, rozważając, czy ta rozbieżność nie stanowi także sprzeczności pomiędzy dwoma systemami normatywnymi, nie do pogodzenia pod kątem logiczno-systematycznym, a uzasadnionej na podstawie przyczyny natury historycznej tradycji normatywnej<sup>40</sup>. Przecież – jak wyjaśniono powyżej – dla wschodnich Kościołów katolickich nieważne jest każde małżeństwo, w którym został postawiony warunek; a zatem nie tylko *condicio de futuro* (jak ma to miejsce w obowiązującym ustawodawstwie łacińskim) czyni małżeństwo *eo ipso* nieważnym, ale także warunki związane z przeszłością i terażniejszością, niezależnie od zweryfikowania się bądź nie faktu będącego przedmiotem warunku. Trudności interpretacyjne w tej materii – jak pisze B. Nowakowski – pojawiają się nie tylko na płaszczyźnie duszpasterskiej, społecznej czy moralnej, ale również na płaszczyźnie samego prawa małżeń-

<sup>38</sup> Por. J.M. Serrano Ruiz, *Il consenso condizionato*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, vol. II *Il consenso*, Studi Giuridici LXI, Città del Vaticano 2003, s. 407.

<sup>39</sup> M.F. Pompedda, *De consensu matrimoniali, Commento al can. 826*, w: P.V. PINTO (red.), *Commento al Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, Città del Vaticano 2001, s. 705.

<sup>40</sup> P. BIANCHI, *Quando matrimonio è nullo?*, dz. cyt. s. 259.

skiego, tak materialnego jak i procesowego<sup>41</sup>. Czyż zatem ta „inność” nie powinna być przedmiotem niepokoju? W jaki sposób można wytłumaczyć, że jednak owe różnice nie powodują sprzeczności niemożliwej do zaakceptowania, nie pomniejszając jednocześnie ich znaczenia normatywnego?

Wspomniany wyżej Autor słusznie podkreśla istotną spójność tych dwóch rozwiązań legislacyjnych, zwracając uwagę, iż żaden z nich nie próbuje zastąpić czy uzupełnić konsensu kontrahenta, nie zważając na jego wolę co do zawarcia małżeństwa, która może być ewentualnie warunkowa<sup>42</sup>. Oznacza to, że dla obu systemów prawnych nie jest możliwe uznanie, jakoby warunek nie został postawiony, prowadziłoby to bowiem w praktyce do uzupełnienia woli, której w rzeczywistości mogłoby brakować. Ta koherentność dotyczy całości uregulowań, tzn. wszystkich rodzajów warunku. Warunek, w jego właściwym znaczeniu, czyli *condicio de futuro*, jest przez oba systemy prawne wiązany z natychmiastową nieważnością małżeństwa. Warunki niewłaściwe KKKW również łączy z *nullitas matrimonii*; KPK natomiast tylko wówczas, gdy urealni się fakt, od którego zaistnienia bądź niezaiistnienia kontrahent uzależnił ważność i skuteczność swojej zgody małżeńskiej. Zatem również w tym sensie obie normy stoją bez wątplenia na straży zasady, iż zgody stron *nie może uzupełnić żadna władza ludzka*<sup>43</sup>.

W doktrynie prawa kanonicznego pojawiła się również koncepcja, zgodnie z którą ustawodawstwo wschodnie i łacińskie w zakresie małżeństwa warunkowego należy rozważać identycznie oraz uznać, że te dwa kanony niczym nie różnią się od siebie. Takie stanowisko opiera się na założeniu, że pod względem prawnym warunkiem prawdziwym i właściwym jest tylko i wyłącznie warunek przyszły. Tylko on bowiem w chwili wyrażania zgody małżeńskiej łączy się ze stanem niepewności co do faktu, będącego przedmiotem warunku. Prawdą jest – o czym była mowa już wyżej – że rzeczywiście w doktrynie prawa kanonicznego bardzo często wskazuje się na ów podział, nazywając jako właściwy *condicio de futuro*, zaś *condicio de praesenti* i *de praeterito* określając mianem niewłaściwych<sup>44</sup>. Jednakże koncep-

<sup>41</sup> Zob. B. Nowakowski, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza w dorobek myśli kanonicznej w przedmiocie wad zgody małżeńskiej pod rządami Kodeksu Jana Pawła II*, Warszawa 2007, s. 199.

<sup>42</sup> Por. P. Bianchi, *Quando matrimonio è nullo?*, dz. cyt. s. 259.

<sup>43</sup> Por. KPK, kan. 1057 § 1; KKKW, kan. 817 § 2.

<sup>44</sup> Choć wśród przeciwników takiego podziału można wskazać choćby na J.M. GONZALES

cja, o której mowa, idzie jeszcze dalej, przyjmując jako konsekwencję takiego podziału, że norma wschodnia odnosi się tylko do warunku przyszłego; nie może zaś ujmować w swej treści dwóch pozostałych, jako że nie są one wcale warunkami<sup>45</sup>. Nie można się jednak zgodzić z takim stanowiskiem. Podczas prac Papieskiej Komisji do Spraw Rewizji Kodeksu Wschodniego Prawa Kanonicznego wielokrotnie w studium problemu używane było słowo *qualsiasi* – jakikolwiek warunek. J. Prader, bezpośredni uczestnik prac nad redakcją tego kanonu, również podkreśla jasną wolę Komisji i zgodność Konsultorów w usankcjonowaniu *ipso facto* nieważności małżeństwa zawartego pod warunkiem tak przyszłym, teraźniejszym i przeszłym<sup>46</sup>.

Z kolei rozbieżność, istniejąca w zakresie regulacji warunków związanych z przeszłością oraz teraźniejszością tłumaczona jest w nauce prawa kanonicznego dwoma rodzajami wrażliwości, obecnymi w przedmiotowych legislacjach prawnych, które w tej materii używają inne, ale nie sprzeczne ze sobą akcenty. Wschodnie ustawodawstwo w sposób szczególny podkreśla konieczność „czystości” konsensu małżeńskiego, z motywów, o których była mowa w poprzednim punkcie niniejszego artykułu. I w konsekwencji rozpatruje jako nieważne każde małżeństwo uzależnione od warunku, także w przypadku gdy on sam zostaje niejako „oczyszczony” poprzez weryfikację wydarzenia, będącego przedmiotem warunku. Z kolei dyscyplina łacińska, w przypadku warunków niewłaściwych (które nie dopuszczają niepewności co do zawieszenia i odwołania zgody małżeńskiej) wskazuje na konieczność dokonania analizy konsensu, weryfikując powiązanie (lub jego brak) woli warunkowej wyrażonej w akcie zawarcia małżeństwa z rzeczywistością. Innymi słowy – w ustawodawstwie Kościoła zachodniego prawodawca zgadza się, aby małżeństwo było ważne, jeśli w momencie jego zawierania nie ma już wątpliwości co do wydarzenia, od którego kontrahent uzależniał swoją wolę, ze względu na jego wcześniejszą weryfikację. Akcentuje bowiem prawo osoby ludzkiej do stawiania warunków w zawieranej umowie, przyjmując ich skuteczność jako płynącą z kontraktualistycznej natury małżeństwa<sup>47</sup>, podczas gdy Kościół wschodni – o czym była mowa

---

DEL VALLE, *La condicion en el matrimonio canonico. En torno a una reciente monografía*, Ius Canonicum 33 (1977), s. 69.

<sup>45</sup> Koncepcję tą prezentuje w swoim artykule P. GEFAELL, *Il matrimonio condizionato...*, art., cyt., s. 581-582.

<sup>46</sup> Por. J. Prader, *La legislazione matrimoniale latina e orientale...*, dz. cyt., s. 44.

<sup>47</sup> Por. B. Nowakowski, *Wkład Biskupa Antoniego Stankiewicza...*, dz. cyt., s. 201.



– skupia się przede wszystkim na akcie religijnym, jakim jest małżeństwo, na drugim miejscu stawiając jego naturę prawną. Jednak to, co najistotniejsze – należy raz jeszcze podkreślić – jest w obu Kodeksach koherentne ze sobą. Wspomniany wyżej P. Bianchi podsumowuje tą kwestię w sposób następujący: „(...) różnice są związane z akcentem bardziej duchowym (wschodni system normatywny) i bardziej „konkretno-historycznym (zachodni) tego samego i istotnie spójnego systemu dyscyplinarnego”<sup>48</sup>.

#### 4. Problem retroaktywności kan. 826 KKKW

*Matrimonium sub condicione valide celebrari non potest* – nie ma już wątpliwości, że wg prawa katolickich Kościołów wschodnich nie można zawrzeć małżeństwa pod warunkiem. Tej wątpliwości nie mamy jednak od 1 października 1991 r., czyli od chwili wejścia w życie Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Ale w świetle tego wszystkiego, o czym była mowa powyżej w zakresie zwłaszcza historycznego aspektu instytucji warunku w tradycji wschodniej, pojawia się problem istotny, a mianowicie: czy kan. 826 KKKW ma walor *ex nunc* czy też należy uznać jego skuteczność retroaktywną?

*Condicio* jako wada zgody małżeńskiej powodująca jego nieważność w każdym przypadku, niezależnie od rodzaju postawionego warunku, jest z pewnością normą prawa pozytywnego. Ustawodawca kościelny ma bowiem prawo ustanawiać normy pozytywne konieczne dla skuteczności zgody małżeńskiej, a tym samym mógł także postanowić, że dla ważności małżeństwa wymagany będzie „czysty” konsens, tzn. uformowany i wyrażony bez dołączania jakichkolwiek warunków. Małżeństwo ukonstytuowane poprzez zgodę warunkową jest zatem z woli Kościoła nieważne z powodu wady tejże zgody, której wymaga się dla powstania małżeństwa<sup>49</sup>, tzn. ponieważ ów konsens jest „przeszkodzony” przez prawo pozytywne Kościoła w dokonaniu jego skuteczności naturalnej dla stworzenia małżeństwa. W konsekwencji, kan. 826 KKKW, jako norma prawa pozytywnego, nie miała skutku retroaktywnego.

W tym rozważaniu należy jednak wziąć pod uwagę jeszcze inne normy Kodeksu Wschodniego. Przede wszystkim kan. 2 KKKW, zgodnie z którym *kanony Kodeksu, w których zasadniczo starożytne*

---

<sup>48</sup> P. Bianchi, *Quando matrimonio è nullo?*, dz. cyt., s. 260.

<sup>49</sup> Por. V. del Giudice, *Qualche considerazione sulle condizioni...*, art. cyt., s. 307.

*prawo Kościołów Wschodnich jest przyjmowane lub akomodowane, przede wszystkim na podstawie tego prawa powinny być szanowane*<sup>50</sup>. Przyjmując w tym kontekście ciągłość tradycji wschodniej w tym, co dotyczy małżeństw warunkowych, należałoby przyjąć, że kan. 826 KKKW stanowi autentyczną interpretację wcześniejszej dyspozycji prawnej i że niczym się od niej nie różni. A w konsekwencji trzeba by uznać, że także małżeństwa wiernych obrządków wschodnich, które były zawierane pod obowiązliwością motu proprio *Crebrae allatae sunt* z dołączeniem do właściwej zgody małżeńskiej jakiegokolwiek rodzaju warunku, powinny być uznawane za nieważne<sup>51</sup>. Z tym, że – biorąc pod uwagę to, co zostało powiedziane wyżej na temat instytucji warunku w tradycji i dawnym prawie wschodnim – pojawia się natychmiast pytanie, czy rzeczywiście w XVIII-wiecznej tradycji wschodniej możemy mówić o nieważności małżeństw zawieranych pod warunkiem? Co więcej, biorąc pod uwagę różne nurty interpretacyjne normy wschodniej z 1949 r., również nie uzyskujemy pewności co do zgodności i ciągłości prawa w tym względzie. Więcej jest tu wątpliwości, niż jednoznacznych interpretacji. Więcej jest sprzecznych ze sobą poglądów, niż spójności w rozumieniu tekstu wcześniejszej dyspozycji prawnej. I dlatego również pod tym kątem rozważając kwestię retroaktywności normy dotyczącej warunku w prawie wschodnim, należy opowiedzieć się przeciwko niej. A tym, na czym wolno oprzeć takie stanowisko, jest treść kan. 1498 § 2 KKKW, zgodnie z którym *interpretacja autentyczna (...) jeśli tylko wyjaśnia słowa ustawy same w sobie pewne, wtedy działa wstecz. Gdy ustawę zawęża lub poszerza albo tłumaczy wątpliwą, nie działa wstecz*<sup>52</sup>.

## 5. Problem małżeństw międzyobrzędkowych

Wobec przedstawionych różnic w zakresie zasad normatywnych dwóch tradycji Kościoła nasuwa się teraz problem natury międzyrytualnej czy między-obrządkowej: a mianowicie problem aplikacji prawa oraz pytanie, przez którą legislację będą normowane małżeństwa warunkowe zawierane pomiędzy wiernymi Kościoła łącin-

---

<sup>50</sup> *Cannes Codicis, in quibus plerumque ius antiquum Ecclesiarum orientalium recipitur et accommodatur; praecipue ex illo iure aestimandi sunt.*

<sup>51</sup> Por. C. Gullo, *Il problema della retroattività...*, art. cyt., s. 480-481.

<sup>52</sup> *Interpretatio authentica (...) si verba in se certa declarat tantum, valet retrorsum; si legem coartat vel extendit aut dubiam explicat, non retrotrahitur.*

skiego a wiernymi katolikami obrządków wschodnich. Nie istnieje żadna trudność w tym zakresie jedynie wówczas, gdy postawiony przez którąkolwiek ze stron warunek będzie dotyczyć przyszłości. Wówczas bowiem małżeństwo będzie nieważne, niezależnie od tego, czy byłoby rozważane na podstawie kan. 1102 § 1 KPK czy też kan. 826 KKKW. Natomiast gdyby w przypadku tego samego małżeństwa został postawiony warunek odnoszący się do przeszłości lub do teraźniejszości, wtedy już powstaje konieczność odpowiedzi na pytanie, która regulacja prawna będzie decydująca w rozstrzygnięciu o ważności bądź nieważności takiego małżeństwa? Stronie łacińskiej wolno dołączyć do konsensu małżeńskiego warunek *de praesenti* oraz *de praeterito*. Odnośnie strony wschodniej Kodeks postanawia wyraźnie, że nie można jej ważnie zawrzeć małżeństwa *sub condicione*. A zatem jeśli w małżeństwie między-obrządkowym warunek zostanie dołączony do zgody małżeńskiej, małżeństwo jest ważne czy nie?

Na tak postawione pytanie nie znajdziemy niestety w doktrynie jednoznacznej odpowiedzi. Kanoniści są bowiem w tej kwestii podzieleni, a nawet trzeba powiedzieć, że ich stanowiska różnią się od siebie w sposób skrajny. Spróbujemy teraz usystematyzować te opinie.

Forma zawarcia małżeństwa, jako akt jeden i niepodzielny, nie może być regulowana odmiennie dla każdego z kontrahentów, a ściślej – w sposób różny przez dwie odrębne legislacje prawne. Z kolei normy, które regulują warunki wymagane do bycia zdolnym do zawarcia małżeństwa, pochodzące z prawa czysto kościelnego, są ustanawiane przez prawo własne każdej ze stron. Na tej podstawie reprezentanci pierwszej z prezentowanych opinii dowodzą, że skuteczność zgody małżeńskiej w danym przypadku zależy od prawa własnego strony, która dołączyła do niej warunek. Oznacza to w konsekwencji, że dla strony wschodniej małżeństwo warunkowe będzie regulowane przez kan. 826 KKKW, natomiast dla strony łacińskiej – przez kan. 1102 § 2 KPK. J. Prader, główny przedstawiciel tego stanowiska, na którego zresztą bardzo często w swoich twierdzeniach powołują się inni autorzy<sup>53</sup>, ilustruje to następującym przykładem: jeśli kontrahent wyznania łacińskiego uzależni ważność swojego małżeństwa od warunku, że jego poślubiana wybranka obrządku wschodniego nie miała stosunków seksualnych z inną osobą, w ewentualnej decyzji sędziego będzie musiał aplikować kan. 1102 § 2 KPK, a nie kan.

<sup>53</sup> L. Lorusso, *Gli orientali cattolici e i pastori latini*, Kanonica II, Roma 2003, s. 245; M. WRÓBEL, *Zawarcie małżeństwa pod warunkiem...*, dz. cyt., s.130; J. HENDRIKS, *Diritto matrimoniale*, Milano 2001, s. 130

826 KKKW, który obowiązuje tylko i wyłącznie stroną wschodnią. I przeciwnie, jeśli wierna katolickiego obrządku wschodniego uzależni ważność swojego małżeństwa od warunku, że np. jej przyszły małżonek nie jest dotknięty chorobą AIDS, sędzia kościelny będzie musiał aplikować kan. 826 KKKW, dla którego małżeństwo jest nieważne na mocy samego faktu poddania go jakimkolwiek warunkowi<sup>54</sup>. Czyli – ważność małżeństwa zależy od tego, która strona warunek postawiła – jeśli uczyniła to strona łacińska, ważność małżeństwa będzie zależać od zweryfikowania się warunku w chwili wyrażania zgody małżeńskiej, natomiast jeżeli warunek dodała strona wschodnia, małżeństwo będzie zawsze nieważne.

Drugą opinię prezentuje przede wszystkim D. Salachas<sup>55</sup>. W swoim uzasadnieniu opiera się on na założeniu, że zgoda małżeńska, akt woli, poprzez który mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa, jest aktem jednolitym. Stąd też – zdaniem tego Autora – jeśli jedna ze stron nie może dać swojej zgody na małżeństwo inaczej, jak tylko pod warunkiem, to wada ta dotyka także drugiej strony, w takim mianowicie sensie, że jeśli katolik wschodni nie może zawrzeć małżeństwa pod warunkiem, to nie może go zawrzeć także katolik obrządku łacińskiego ze stroną wschodnią. Z tego zaś powodu, że należy w tym przypadku poprzez analogię aplikować zasadę obowiązującą dla przeszkód małżeńskich, zgodnie z którą *przeszkoda, chociaż dotyczy tylko jednej strony, czyni jednak małżeństwo nieważnym*<sup>56</sup>. Podobne stanowisko o konieczności stosowania w przypadku małżeństwa między-obrządkowego normy wschodniej, niezależnie od tego, która ze stron postawiłaby warunek, prezentuje K.T. Geringer. On jednak – w przeciwieństwie do D. Salachasa, odrzuca tezę o aplikacji przepisów dotyczących przeszkód małżeńskich. Stwierdza bowiem, iż należy w sposób odmienny rozpatrywać uregulowanie przeszkód kanonicznych związanych z osobą, a odmiennie normy dotyczące ważności samego aktu małżeństwa. Jednak – zdaniem tego Autora – nie zmienia to faktu, że w interpretacji aktu, jakim jest konsens małżeński, istnieje ko-

<sup>54</sup> J. Prader, *Il consenso matrimoniale condizionato...*, dz. cyt., s.281; Tenze, *Differenze fra il diritto matrimoniale del codice latino e quello del codice orientale che influiscono sulla validità del matrimonio*, *Ius Ecclesiae* 5 (1993), s. 478; Tenze, *Il diritto matrimoniale...*, art. cyt., s. 61; Tenze, *La legislazione matrimoniale...*, dz. cyt., s. 44; TENZE, *Aspetti specifici nel codice orientale rispetto al codice latino in materia matrimoniale*, w: *Matrimonio e disciplina ecclesiastica*, Milano 1996, s. 35.

<sup>55</sup> Por. D. Salachas, *Il sacramento del matrimonio...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>56</sup> KKKW, kan. 790 § 2; KPK, kan. 1036 § 3.

nieczność stosowania przepisów dalej idących<sup>57</sup>, czyli w omawianym przypadku kan. 826 KKKW, a nie kan. 1102 KPK<sup>58</sup>.

Znana jest także, choć powszechnie krytykowana, teoria, którą reprezentuje D. García Hervás. Według niego małżeństwo międzyobrzędkowe zawarte pod jakimkolwiek warunkiem będzie nieważne, niezależnie od tego, która ze stron tenże warunek dodała, ponieważ do łacinników należy aplikować normę wschodnią zawartą w kan. 826 KKKW. Twierdzi on bowiem, że nie jest możliwe istnienie jednego porządku prawnego opartego na dwóch różnych Kodeksach i z tego względu jedynym Kodeksem powszechnym, obowiązującym wszystkich katolików, bez względu na obrządek, do którego należą, byłby Kodeks łaciński. Kodeks wschodni natomiast miałby charakter jedynie pomocniczy, czyli nie byłby prawdziwym Kodeksem, ale prawem specjalnym podporządkowanym Kodeksowi łacińskiemu. Natomiast pojedyncze normy tego prawa specjalnego mogą albo konstytuować szczególną legislację, która koresponduje ze specyficznym charakterem czy tradycją danej grupy, dla której zostały wydane (czyli wiernych katolickich Kościołów wschodnich) albo stanowić rozwój, dokonany przez prawodawcę, a dotyczący jakiejś materii wspólnej, poprzez który automatycznie zmieniałoby się prawo powszechne zawarte w KPK<sup>59</sup>. I to właśnie odnosiłoby się do regulacji prawnej dotyczącej małżeństwa warunkowego: od chwili wejścia w życie prawa specjalnego, jakim byłby KKKW, należałoby mówić o zmianie dotychczasowej dyscypliny, jako że *lex specialis derogat legi generali*, i w konsekwencji stosować również do łacinników kan. 826 KKKW. Ta koncepcja nie jest jednak możliwa do zaakceptowania. Przede wszystkim nie można uznać funkcjonowania Kodeksu

<sup>57</sup> Do słów tego Autora odnosi się w swoim – cytowanym już powyżej – artykule P. Gefaell, określając ją jako nieprzekonywającą z tej racji, że według K.T. Geringera zgodę warunkową należy osądzać według legislacji szerszej. Tymczasem P. Gefaell przekonuje, że ponieważ małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, to normę wschodnią należy traktować jako węższą w stosunku do normy zachodniej. P. Gefaell zastrzega jednak, oceniając przedmiotową opinię: *se non ho capito male*. – Por. P. Gefaell, *Il matrimonio condizionato...*, art. cyt., s. 622. Otóż wydaje się, iż tenże Autor rzeczywiście niewłaściwie zrozumiał powyższe słowa, gdyż w cytowanym przez niego fragmencie artykułu K.T. Geringera użyte jest sformułowanie *wird man wohl das weitergehende Recht anwenden Essen*, gdzie słowo *weitergehende* oznacza *dalej idące*, a nie *szersze*.

<sup>58</sup> Por. K.T. Geringer, *Die Bedinge Eheschließung im Recht der Katholischen Orientalischen Kirchen*, Archiv für Katholisches Kirchenrecht 160/1 (1991), s. 83.

<sup>59</sup> Por. D. García Hervás, *La significación para la Iglesia del nuevo Código Oriental*, w: R. Coppola (red.), *Atti del Congresso internazionale "Incontro fra canonici d'oriente e d'occidente"*, Bari 1994, s. 41-47.

wschodniego jako *lex specialis* w stosunku do prawa łacińskiego. Papież Jan Paweł II, podczas prezentacji Synodowi Biskupów Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich powiedział jasno, iż *Kodeks, który reguluje dyscyplinę kościelną wspólną wszystkim katolickim Kościołom wschodnim, jest częścią integralną jednego Corpus Iuris Canonici*<sup>60</sup>. Należy także zwrócić uwagę na kan. 1 KKKW, zgodnie z którym *kanony tego Kodeksu odnoszą się do wszystkich i jedynie do katolickich Kościołów Wschodnich, chyba że wyraźnie co innego zostało postanowione odnośnie do relacji z Kościołem łacińskim*<sup>61</sup>. W kwestii warunku niczego innego nie postawiono, stąd jakiegokolwiek rozważania na temat aplikacji norm wschodnich do wiernych obrządku łacińskiego pozbawiane są sensu. Podobnie niewłaściwa jest propozycja, którą przedstawił J. Abbas, aplikując do stosunku pomiędzy dwoma Kodeksami kryteria interpretacji zawarte w kan. 17 (w zakresie miejsc paralelnych) oraz 19 KPK (ustalającym reguły postępowania w razie tzw. luki prawnej)<sup>62</sup>. Norma łacińska kan. 1102 jest sama w sobie bezsporna: ani nie stanowi luki prawnej, ani nie pozostaje wątpliwa i niejasna. Stąd nie jest zrozumiałe poszukiwanie tego typu kryteriów interpretacyjnych dla małżeństwa warunkowego regulowanego przez dwa Kodeksy kanoniczne. Oczywiście, można spekulować na temat większej słuszności normy wschodniej, można nawet traktować niektóre normy zawarte w KKKW jako swego rodzaju „ulepszenia” czy „dopracowania” wynikłe z praktyki nabytej przez czas dzielący promulgację dwóch Kodeksów. Nie ma jednak żadnych podstaw, aby uznawać je za automatycznie zmieniające legislację łacińską. Ponieważ – co jeszcze raz trzeba podkreślić – KKKW i KPK stanowią dwa oddzielne i niezależne od siebie akty prawne, i żaden z nich nie może być traktowany jako źródło uzupełniające czy prawo specjalne w stosunku do drugiego zbioru prawa.

Nie wydaje się zatem stosowne aplikowanie norm prawa wschodniego do łacinników (ani przeciwnie), nawet w przypadku małżeństwa między-obrządkowego. Każda ze stron ma swoje własne prawo i jemu podlega. Zaś – jak dowodzi L. Lorusso – kan. 826 KKKW

<sup>60</sup> *Codice, che regola la disciplina ecclesiastica comune a tutte le Chiese orientali cattoliche, lo considero come parte integrante dell'unico "Corpus iuris canonici"* – zob. *Discorso di Giovanni Paolo II in occasione della presentazione del Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, 25 X 1990, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XIII/2 (1990), s. 936-937.

<sup>61</sup> *Canones humus Codicis omnes et solas Ecclesias orientales catholicas respiciunt, nisi, relations cum Ecclesia Latina quod attinet, aliud expresse statuatur.*

<sup>62</sup> Por. J. ABBAS, *Canonical Interpretation by recourse to „parallel passages”: a comparative study of the Latin and Eastern Codes*, *The Iuris* 51 (1991), s. 295-296.

można by aplikować także do łączników tylko wówczas, gdyby Prawodawca kościelny lub stała jurysprudence rotalna uznała, że dołączanie warunków do zgody małżeńskiej jest przeciwne prawu naturalnemu o małżeństwie<sup>63</sup>. Takiego zaś twierdzenia nigdzie nie znajdujemy – wręcz przeciwnie<sup>64</sup>.

## 6. W obronie normy wschodniej

Nie może być wątpliwości co do tego, że norma, która ustanawia nieważność wszystkich małżeństw zawartych pod jakimkolwiek warunkiem, jest bardzo odważna. Prawodawca kościelny konstytuując zasadę, że *matrimonium sub condicione valide celebrari non potest* musiał liczyć się z faktem, iż tego typu regulacja spowoduje szereg pytań, również praktycznych, w zakresie jej funkcjonowania. Choćby takie, jakie stawia Cl. Gallagher: jak odnieść się do sytuacji, w której strona twierdzi, że dołączyła warunek, być może jego przedmiot nawet się zweryfikował, a małżeństwo trwało szczęśliwie przez lata?

Istotne wydaje się tutaj stwierdzenie M.F. Pompеды, zgodnie z którym zawsze, ilekroć mamy do czynienia z postanowieniem zawarcia małżeństwa warunkowego, musimy brać pod uwagę, iż okoliczność, będąca przedmiotem warunku, jest przedkładana nad samo małżeństwo<sup>65</sup>. Przy tych słowach natychmiast rodzi się skojarzenie z błędem co do przymiotu osoby, bezpośrednio i zasadniczo zamierzonego. Oczywiście, te dwie wady zgody stanowią zupełnie odrębne tytuły nieważności małżeństwa i pomiędzy nimi występują bardzo istotne różnice. Wspólne jednak jest to, że w obu uzależnia się swoją zgodę od czegoś, co staje się tak ważne, że osoba współmałżonka jest traktowana drugorzędnie i pośrednio. To z kolei staje się niekompatybilne z naturalnym darem małżeńskim, który stanowi dar samego siebie; bowiem z punktu widzenia personalistycznej wizji małżeństwa, podkreślanej zwłaszcza na Soborze Watykańskim II, nie jest zrozumiałe, że ów dar osobowy miałby być uwarunkowany istnieniem jakiegoś przymiotu lub okoliczności. Osoba – jak pisał Jan Paweł II – nie może być nigdy środkiem do celu, środkiem „użycia” — musi być sama celem działań<sup>66</sup>. A przecież, jeśli się stawia warunek, to w istocie oznacza, że chce się poddać ten dar samego siebie istnieniu cze-

---

<sup>63</sup> Por. L. Lorusso, *Gli orientali cattolici...*, art. cyt., s. 246

<sup>64</sup> Por. Dec. c. Stankiewicz, 30 I 1992, RRD 84 (1992), s. 13.

<sup>65</sup> Por. M.F. Pompęda, *Il consenso matrimoniale*, art. cyt., s. 88.

<sup>66</sup> Jan Paweł II, *Litterae familiae Gratissimam sane*, 2 II 1995 r., AAS86 (1994), s. 888-889.

goś, co ma większe znaczenie niż samo małżeństwo. W tej perspektywie jak najbardziej właściwe wydaje się uznanie nieważności małżeństwa przez sam fakt dołączenia do niego jakiegokolwiek warunku. Czy można bowiem wyrazić prawdziwą zgodę, chcąc ją jednocześnie od czegoś uzależnić?

Powyższe rozważania, a zwłaszcza próba konfrontacji warunku z błędem zasadniczo i bezpośrednio zamierzonym, nie zostały w tym miejscu dokonane przypadkowo. Chodzi bowiem o ukazanie, że problem postawiony przez Cl. Gallaghera w rzeczywistości nie jest tak trudny do rozwiązania. P. Gefaell dowodzi, że jeśli strona, która twierdzi, że postawiła warunek, nie waha się skonsumować małżeństwo, przez długie lata żyje pokojowo i szczęśliwie ze współmałżonkiem, a w końcu separuje się z powodu braku przymiotu będącego przedmiotem warunku, to jego istnienie nie może być w żaden sposób udowodnione<sup>67</sup> (podobne kryteria należałoby przyjąć przy rozważaniu zamierzenia bezpośrednio i zasadniczo przymiotu osoby). Jedynie trudniej byłoby rozpatrywać przypadek, w którym – w małżeństwie wschodnim – postawiony kiedyś warunek faktycznie zweryfikował się. Wtedy bowiem małżeństwo rzeczywiście przez lata mogło być bardzo szczęśliwe (gdyż okoliczność, od istnienia której ważność małżeństwa była uzależniona, potwierdziła się), mimo jego obiektywnej nieważności na mocy kan. 826 KKKW (przez sam fakt postawienia warunku). Udowodnienie jego dołączenia do zgody małżeńskiej należy już jednak do tego, kto twierdzi, a jurysprudencja rotalna dostarcza nam wielu kryteriów, którymi powinien kierować się sędzia kościelny w orzekaniu ewentualnej nieważności małżeństwa z tytułu dołączonego warunku.

## Zakończenie

W doktrynie można spotkać się ze stwierdzeniem, że w małżeństwie warunkowym istnieje wola rzeczywista i aktualna, chociaż zależna w swej skuteczności od wydarzenia warunkowego<sup>68</sup>. Ale istnieje także opinia, zgodnie z którą fakt postawienia warunku jest znakiem braku prawdziwej zgody małżeńskiej<sup>69</sup>. Wydaje się, że już sama systematyka Kodeksów wskazuje, że żadna z tych opi-

---

<sup>67</sup> Por. P. Gefaell, *Il matrimonio condizionato...*, art. cyt., s. 618.

<sup>68</sup> Por. M.F. Pompedda, *Il consenso matrimoniale*, art. cyt., s. 83.

<sup>69</sup> Por. P. Gefaell, *Il matrimonio condizionato...*, art. cyt., s. 617.



nii nie jest w pełni właściwa – warunek jest przecież sklasyfikowany jako wada zgody małżeńskiej, a zatem z jednej strony nie powinno się mówić o jej braku, ale z drugiej również trudno nazywać prawdziwą wolą coś, co jest w jakikolwiek sposób uzależniane. W niniejszym artykule starano się wyjaśnić dwie koncepcje nieważności małżeństwa warunkowego oraz konsekwencje, jakie z tej różnorodności powstają. Rozwój instytucji *condicio* w prawie wschodnim wskazuje, że nigdy nie był on akceptowany w odniesieniu do małżeństwa. Ten brak akceptacji wyrażał się w różny sposób, nie zawsze w uznawaniu nieważności małżeństwa warunkowego. Nie oznacza to jednak aprobaty warunku – wręcz przeciwnie, wskazuje na jego odrzucenie, poprzez nieuznawanie jego dołączenia za skuteczne (czyli traktowania warunku *uti non adiecta*). W ten sposób słuszne staje się twierdzenie, że w historii Kościołów wschodnich, w przypadku dołączenia warunku małżeństwo uznawano za ważne. Ale nie dlatego, że zgadzano się na warunkowanie zgody małżeńskiej, lecz z tego powodu, że całkowicie odrzucano warunek. Stąd niektórzy spośród interpretatorów wydanego w 1949 r. motu proprio *Crebrae allatae sunt* chcieli widzieć w zakazie zawierania małżeństwa pod warunkiem jedynie sankcją niegodziwości. Po pierwsze jako zgodną z tradycją wschodnią, po drugie – z powodu niejasności normy, w której nie znalazło się najistotniejsze słowo *valide*. Tymczasem zamysłem prawodawcy było – jak się wydaje – usankcjonowanie nieważności, jako reakcja na aplikowanie w XIX wieku przez niektóre katolickie Kościoły wschodnie norm łacińskich o małżeństwie warunkowym. Obecne ustawodawstwo wschodnie nie pozostawia już wątpliwości w tym zakresie; jedynie jego konsekwencje w kontekście małżeństw zawieranych pomiędzy katolikami obrządków wschodnich i obrządku łacińskiego powodują ciągle pytania i różne interpretacje. Bowiern mimo jedności podstawowej zasady niezastępowania zgody małżeńskiej (co ma swój wyraz zwłaszcza w tożsamej regulacji *condicio de futuro*) regulacje kodeksowe różnią się w kwestii możliwości dołączania tzw. warunków niewłaściwych. To zaś jest konsekwencją patrzenia na małżeństwo bądź z perspektywy jego natury kontraktualistycznej bądź też postrzegania go przede wszystkim jako aktu religijnego, który nie może być warunkowany.

**Il matrimonio condizionato  
secondo la tradizione e diritto delle Chiese Orientali cattoliche**

Dal 1 ottobre 1991 è in vigore il Codice Canonum Ecclesiarum Orientalium promulgato da Giovanni Paolo II il 18 ottobre 1990. È la legislazione che corrisponde con la genuina tradizione orientale; per questo sebbene molte norme sono regolate identicamente in entrambi i Codici, esistono anche le differenze essenziali. Fra le numerose questioni si trova anche il can. 826 CCEO e il can. 1102 CIC, che determinano diversamente gli effetti della condizione alla quale si trovi subordinata l'efficacia del consenso nella celebrazione del matrimonio e quindi la validità dello stesso matrimonio. Mentre CIC ammette l'apposizione di condizione presente o passata, promulgato 7 anni dopo CCEO sanziona la nullità del matrimonio celebrato sotto qualsiasi condizione. La mira dello studio è indicare le fonti della norma orientale per la spiegazione delle differenze fra il diritto matrimoniale del Codice latino e quello orientale per quanto riguarda la condizione, e anche una prova di risoluzione problemi interrituali, le quali sono l'effetto delle regolazioni diverse.